

Leżańska, Wiesława

"Wokół Staropolskiej nauki i oświaty", Lech Mokrzecki, Gdańsk 2001 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 47/1, 251-256

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Brakuje mi natomiast w tej książce wątków anegdotycznych, odwoływania się poza archiwalia i dokumentami do żywych wspomnień uczestników przedstawianych zdarzeń. Nie tylko ubarwiają one i ożywiają suchy tekst, zawierający tylko dane faktograficzne, ale stanowią często ważny element charakteryzujący epokę, opisywane zdarzenia i indywidualne cechy osobowe przedstawianych postaci.

Niestety Profesor Średniawa skrupulatnie unika w swej historii takich elementów. A bez wątplenia mógłby okrasić nimi swój tekst. Zarówno dzięki temu, że sam był uczestnikiem części przedstawianej historii, stykał się jeszcze osobiście z aktorami zdarzeń i miał od nich z pierwszej ręki takie anegdotyczne opowieści, jak i przez to, że sam chętnie zbiera i zna takie historie, również dotyczące odleglejszych czasów.

A nie chciał nawet „kupić” ode mnie anegdoty dotyczącej słynnego sporu Banachiewicza z Zarembą o teorię względności, o którym zresztą pisze w swej książce. Astronom Banachiewicz – mój Wielki Mistrz – był entuzjastą tej teorii, matematyk Zaremba – powiedzmy – sceptykiem. Wiedli zacięte spory o pojęcie ciała sztywnego w teorii względności. Jako student po wojnie znałem jeszcze starego, przedwojennego woźnego Instytutu Matematyki, który opowiadał mi, że Zaremba wysyłając go z kolejnym listem polemicznym do Obserwatorium do Banachiewicza, mawiał:

– *Masz tu 2 złote, bo Banachiewicz na pewno cię spuści ze schodów.*

I rzeczywiście! Takie to były spory naukowe w one lata.....

Mam nadzieję, że w następnej części swej historii nie poskąpi nam Profesor Średniawa takich historyjek, zarówno z autopsji, jak i pochodzących od nas, jeszcze żyjących, uczestników historii fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Adam Strzałkowski
Instytut Fizyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Kraków

Lech M o k r z e c k i : *Wokół Staropolskiej nauki i oświaty*. Gdańsk 2001
Wydawnictwo Gdańskie, 486 s.

Jest wielką przyjemnością być recenzentem znakomitego dzieła profesora Lecha Mokrzeckiego, traktującego o staropolskiej nauce i oświacie na przykładzie Gdańska, Prus Królewskich, a także całej Rzeczypospolitej. Autor jest bowiem badaczem doświadczonym, kompetentnym, skrupulatnym tak na etapie przygotowywania materiału badawczego, jak i formułowania wniosków. Lech Mokrzecki porusza się w obrębie problematyki stosunkowo mało znanej szerokiemu gronu historyków wychowania, bowiem możemy ją w dużym stopniu

zaliczyć do historiografii regionalnej. Związany z gdańskim ośrodkiem historiograficznym poświęcił nauce i edukacji gdańskiej wiele lat badań źródłowych. O ich rozległości i głębokości świadczą zamieszczone w książce spisy różnorodnych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz literatury przedmiotu. Mistrzostwo Lecha Mokrzeckiego jest niepodważalne, dlatego potencjalny recenzent może występować jedynie z pozycji sprawozdawcy, a nie krytycznego jurora.

Książka, którą mamy przed sobą jest zbiorem artykułów już publikowanych na łamach różnych czasopism, często regionalnych, a zatem o nieco mniejszym zasięgu czytelniczym. Dobór do niniejszego tomu wyznaczyły: cel i cezury sprecyzowane w tytule – nauka i oświata staropolska, poza które autor wykroczył tylko w dwóch artykułach: *Gdańskie tradycje wychowania i oświaty muzycznej* (1987) oraz *Kształtowanie się obowiązku szkolnego w Polsce od XVI do końca XX stulecia* (1987). W rozprawach z lat wcześniejszych autor dokonał wielu istotnych zmian i uzupełnień zamieszczając w zbiorze całkiem nowe wersje „starych” prac.

Mokrzecki, znakomity faktograf, nie ogranicza się tylko do szukania odpowiedzi na typowe pytania „co było?” Jego rozprawy są znakomitym przykładem nowoczesnego sposobu widzenia problemów naukowych i edukacyjnych. We wszystkich pracach zwraca uwagę duża umiejętność ukazywania problemu głównego w kontekście przeobrażeń politycznych, społecznych oraz uwarunkowań naukowych i regionalnych.

Tematyka zbioru jest bardzo rozległa terytorialnie i czasowo. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż dobrze byłoby wyodrębnić w nim trzy części, które wyłaniają się w strukturze – Gdańsk, Prusy Królewskie, Rzeczpospolita. Należy jednak przypuszczać, że brak tego podziału jest celowym zamysłem autora. Czytając bowiem kolejne rozprawy dostrzegamy przemyślany układ, strukturę, która daje chronologiczną i problemową całość. Analizowane problemy nauki i edukacji wzajemnie się przenikają.

Zainteresowania badawcze Mokrzeckiego, ograniczające się w tym tomie do okresu staropolskiego, są wielostronne. Znajdujemy w nim problemy polityki oświatowej, rozwoju nauki i kultury, edukacji historycznej, muzycznej, a nawet wojskowej. Ważne miejsce zajmują rozprawy dotyczące struktury i programów nauczania szkół różnowierczych, a także kolegiów jezuickich.

Dla olbrzymiej większości wykształconej szlachty i mieszczan polskich nabyty w szkole średniej zasób wiadomości stanowił kanon wiedzy na całe życie. Bardzo rzadko ulegał on radykalnej zmianie pod wpływem dalszych studiów i lektur. Szkoła ponadto wywierała duży wpływ na mentalność swoich absolwentów, którzy utrzymywali z nią bardzo często stały kontakt, biorąc udział w uroczystych inauguracjach i zakończeniach roku szkolnego, słuchając odczytów profesorów i przyglądając się spektaklom teatru szkolnego. W ten sposób szkoły

stawały się ważnymi ośrodkami życia naukowego i kulturalnego. Wobec stosunkowo słabego mecenatu możliwych dla kształcącej się młodzieży na terenie Rzeczypospolitej, wyjątkowo dobrze prezentuje się w tej dziedzinie działalność Rady Miasta Gdańska i rajców. Czytając rozprawy Mokrzeckiego trudno nie postawić pytania: Gdzie podzieli się ci świątli mężowie, którzy „doceniali rolę nauki i oświaty dla należytego funkcjonowania administracji, sądownictwa, właściwego rozwoju handlu lądowego i morskiego oraz prowadzenia skomplikowanych operacji finansowych”¹.

Rozprawy Mokrzeckiego prezentujące kulturę, naukę i edukację Gdańska w wiekach XVI–XVIII pokazują miasto nowoczesne, „otwarte na europejskie rozwiązania”, tolerancyjne wobec odmiennych potrzeb wyznaniowych. „Pragmatyzm i otwartość w poszukiwaniu różnych rozwiązań były bowiem cechami najbardziej reprezentatywnymi dla wizji odnoszących się do nauki i oświaty gdańszczan w XVII–XVIII wieku”².

Dla pełniejszej charakterystyki różnorodnych rozwiązań dotyczących nauki i oświaty gdańskiej i Prus Królewskich autor w kolejnych rozprawach przytoczył działalność uczonych i pedagogów związanych z tym regionem. Listę rozpoczyna Reinhold Curicke – długolefni sekretarz Rady Miejskiej, historyk Gdańska (*Der Stadt Dantzig historische Beschreibung*) oraz badacz problematyki morskiej. To szczególnie interesująca postać – znawca prawa morskiego, ale i miejskiego. Znanca ekonomii i administrowania, ale także budowy urządzeń portowych. Ważną cechą poruszanych przez Curickego spraw była ich przydatność i aktualność. Jego rozprawa o prawie morskim *Ius Maritimum Hanseaticum* doczekała się aż trzech wydań. Według Mokrzeckiego twórczość Curickego „posiada niezaprzeczną wartość i znaczenie dla dziejów historiografii Prus Królewskich w dobie Baroku”³.

W tej, jak i w następnych rozprawach zamierzeniem Mokrzeckiego jest nie tylko służyć pomocą w badaniach historyczno-oświatowych przez gromadzenie informacji, ale także skłanianie do refleksji. Trudno nie zatrzymać się wraz z autorem nad problemem umiejętności badawczych uczonych XVII i XVIII wieku: wspomnianego R. Curickego, Daniela Gralatha, Jana Schultza-Szuleckiego, Joachima Hoppe, Samuela Fryderyka Willenberga, Bartłomieja Keckermanna i innych.

Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia metodologiczne gdańszczanina B. Keckermanna, które spowodowały, że jego prace cieszyły się dużym wzięciem i były przedmiotem dyskusji w wielu ośrodkach uniwersyteckich Europy. Jego oryginalne poglądy na historię, która była częścią tzw. filozofii praktycznej, obejmującej także etykę, politykę i geografę, stały się przedmiotem rozważań profesora historii w Oxfordzie Degory Wheare’a. Dyskusja Wheare’a z Keckermannem na temat istoty historii i jej metodologii to konieczna lektura dla

tych historyków, także historyków wychowania, którzy dzisiaj wyłamują otwarte drzwi.

XVII-wieczne dyskusje na temat nauki i jej funkcji nie ograniczały się tylko do kręgu uczonych. Przekazy, na które powołuje się Mokrzecki⁴ dowodzą, że w pierwszej połowie XVII wieku nasilało się zainteresowanie społeczności miejskiej problematyką oświatową. Sytuację tę Pomorze w pewnym sensie zawdzięczało Janowi A. Komeńskiemu, który 6 lat mieszkał w Elblągu oraz w krótszych okresach w Gdańsku i w Toruniu.

Powiązania Komeńskiego z uczonymi wykładającymi w gimnazjach akademickich Elbląga, Gdańska i Torunia Mokrzecki rozpatruje w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze – bezpośredniego udziału Komeńskiego w życiu naukowym tych ośrodków oraz pośredniego wpływu jego koncepcji pedagogicznych na dydaktykę uczonych tego regionu, a także na przemiany organizacyjne i programowe gimnazjów.

Upowszechnianie dzieł Komeńskiego przez wydawców i drukarzy gdańskich, dyskusje i spory wokół jego dydaktyki i teorii wychowania są najlepszym dowodem na to, że w środowisku Gdańska i Prus Królewskich istniała silna potrzeba nowatorstwa pedagogicznego. W pewnym stopniu warunkowała to szczególnie przychylna atmosfera dla nauki i edukacji w rodzinach mieszczańskich⁵.

Niezwykle interesujące są stwierdzenia Mokrzeckiego, „że w okresie staropolskim podstawy wykształcenia dzieciom mieszczan i szlachty miała przynieść realizacja założeń programowych opartych na zasadach pragmatyzmu, utylitarizmu i stałej aktualizacji wykładanych treści”⁶.

Wysoki poziom kultury umysłowej ludności Prus Królewskich potwierdzają badane przez Mokrzeckiego pamiętniki, traktaty pedagogiczne, biogramy oraz opracowania M. Boguckiej, D. Żołądź-Strzelczyk, Z. Ruty czy M. Pawłaka.

Nie pomija także Mokrzecki ważnych dla Prus Królewskich problemów narodowościowych. Sytuacja etniczna w całym okresie staropolskim na tym terenie jest zagadnieniem złożonym i, jak stwierdza autor, „na podstawie aktualnego stanu badań nie da się jeszcze w pełni adekwatnie scharakteryzować”⁷. Jego zdaniem problemy narodowościowe były jednak wtórne wobec problemów politycznych, społecznych i ekonomicznych. Tę dość kontrowersyjną kwestię Mokrzecki udowadnia ukazując całą plejadę ludzi kultury, nauki i oświaty pochodzenia głównie niemieckiego, ale także holenderskiego, czy szkockiego, którzy odegrali istotną rolę w pomnażaniu dorobku gospodarczego i kulturowego Prus Królewskich.

Równie rzetelnie udokumentowane są rozprawy dotyczące Rzeczypospolitej. Połączenie w zbiorze opisu własnego autora z tak licznymi dokumentami pobudza czytelnika do refleksji. Książka Mokrzeckiego stanowi cenną pomoc dla badaczy okresu staropolskiego. Wnosi szereg nowych ustaleń, przydatnych dla

historyków oświaty i wychowania oraz dydaktyków historii. Pewne jej elementy z całą pewnością mogą być wykorzystane w procesie kształtowania nowego modelu edukacji historycznej.

Odwołując się do wyników obrad międzynarodowych konferencji dydaktyków historii (ISHD) i historyków oświaty (ISCHE) Mokrzecki konstatuje, że badania dziejów nauczania historii nie budzą dziś szerszego zainteresowania. Jego rozprawa pt. *Początki nauczania historii w okresie I Rzeczypospolitej na tle praktyki stosowanej w szkolnictwie europejskim* uzasadnia potrzebę takich badań.

Ta przekrojowa rozprawa ukazuje, jak długą drogę musiała przejść historia, aby stać się samodzielną dyscypliną, której funkcje przestano ograniczać tylko do kronikarskiej faktografii. Dopiero w XVI wieku zaczęto doceniać pragmatyczne wartości historii. Wyłączając ją z kręgu literackiego coraz częściej umieszczano ją wśród dyscyplin filozoficznych i teologicznych, a także dostrzegano związki z polityką. Z upływem czasu wiedza historyczna nabierała nowych wartości i spełniała nowe funkcje. W szkolnictwie staropolskim służyła upowszechnianiu ideałów wychowawczych (*Ideały i wzorce upowszechniane na lekcjach historii w szkolnictwie staropolskim*). „W większości szkół dawnej Rzeczypospolitej, pisał Mokrzecki, na zajęciach historii akcentowano znaczenie odwagi, dzielności i roztropności w podejmowaniu ważnych decyzji”⁸. Obok powszechnie realizowanego ideału człowieka religijnego, w wiekach XVII–XVIII nauczyciele historii propagowali wzorzec rycerskiego obrońcy wiary i niepodległości kraju. Interpretacja wydarzeń militarnych stała się wówczas przedmiotem rozważań na lekcjach historii i środkiem wychowania patriotycznego.

Tom *Wokół staropolskiej nauki i oświaty* kończy rozprawa, którą możemy przyjąć jako logiczne zakończenie całości. Autor omawia w niej bowiem zagadnienie obowiązku szkolnego w Polsce na przestrzeni XVI–XX wieku. Ewolucja tego procesu warunkowana była rozwojem nauki, przemianami strukturalnymi oświaty oraz polityką oświatową. Mokrzecki, sięgając pierwszych traktatów Stanisława Zaborowskiego, Wawrzyńca Korwina, Szymona Marycjusza, Andrzeja Frycza Modrzewskiego i innych analizuje problem kończąc na *Ustawach z 7 września 1991 r. i 25 lipca 1998 r.* Nie sposób w jednej kilkustronicowej rozprawie zawrzeć szczegółową analizę problemu, ale ukazanie jego ważności z całą pewnością zachęca do dalszych pogłębionych badań. Ukazując rozliczne prace, które podejmowały problem obowiązku szkolnego, w mniejszym lub większym stopniu, Mokrzecki wykazuje, że wart on jest opracowania całościowego.

Książka Mokrzeckiego winna trafić do szerszych kręgów czytelniczych, nie tylko historyków i historyków oświaty, dla których będzie znakomitym materiałem źródłowym, ale także studentów, dla których będzie cennym podręcznikiem.

Przypisy

¹ L. Mokrzecki: *Nauka i oświata w życiu gdańskich mieszczan*. W: L. Mokrzecki: *Wókol staropolskiej nauki i oświaty*. Gdańsk 2001 s.9.

² Tamże, s. 21.

³ L. Mokrzecki: *Problematyka morska w pracach Reinholda Curiciego*. W: Tamże, s. 152.

⁴ *Dorobek naukowy i metodyczny K. Gräsera i H. Schaevego, w Gdańsku – B. Kerkermanna i J. Maukicha zaś w Elblągu J. i M. Myliusów*. W: Tamże, s. 279.

⁵ L. Mokrzecki: *Edukacja w rodzinach mieszczzańskich z terenu Prus Królewskich*. W: Tamże, s. 299–309.

⁶ Tamże, s. 307.

⁷ L. Mokrzecki: *Znaczenie mniejszości narodowych w Prusach Królewskich na przykładzie wybranych przedstawicieli środowiska patrycjatu i uczonych w XVIII w.* W: Tamże, s. 339.

⁸ L. Mokrzecki: *Ideaty i wzorce upowszechniane na lekcjach historii w szkolnictwie staropolskim*. W: Tamże, s. 409.

Wiesława Leżańska
Katedra Historii
Wychowania i Pedagogologii UŁ
Łódź

Józef Śmiałowski: *Książd kanonik Michał Sołtyk (1742–1815) i jego testament. Zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości*. „Acta Archaeologica Lodziensia” Nr 45 i 46, Łódź 2000 (2001), 212 s., str. ang. i niem., 27 ilustr.

W wydawnictwie archeologicznym Łódzkiego Towarzystwa Naukowego ukała się pozycja mogąca zainteresować historyków nauki wielu dyscyplin. Jej autor, Józef Śmiałowski, jest historykiem zajmującym się normalnie sprawami i czasami odległymi od czasów i zagadnień dotyczących bohatera jego książki. Przypadek jednak sprawił, że w jego ręce wpadł oryginalny rękopis testamentu Michała Sołtyka. Było to ponad 45 lat temu i długo trwało nim zdecydował się na podjęcie obcej mu tematyki i opublikowanie tego interesującego dokumentu. W końcu temat go wciągnął i powstała publikacja zasługująca na uwagę.

O znaczeniu miejsca Michała Sołtyka w dziejach nauki polskiej w znacznej mierze decydują nagromadzone przez niego zbiory, zaskakująco mało znane i mało wyzyskane¹. Okazuje się, że w publikacjach był mylony z innymi Sołtykami, przede wszystkim ze Stanisławem oraz z Kajetanem Ignacym, biskupem